## MIROSŁAW TREMBECKI

**ur. 1954; Lublin**

| | |
|---|---|
| **Miejsce i czas wydarzeń** | Lublin, PRL |
| **Słowa kluczowe** | Lublin, PRL, 13 grudnia 1981, stan wojenny (1981-1983), trasa W-Z w Lublinie, godzina milicyjna |

### Wprowadzenie stanu wojennego

[Fachowiec] skończył nam kłaść glazurę 13 grudnia [19]81 roku. Trzeba było jeszcze coś postawić; wypiliśmy przy kolacji, żeby się ta glazura dobrze trzymała, pan poszedł, wzięliśmy się z żoną za doprowadzenie łazienki i ubikacji do stanu używalności po glazurnikach i położyliśmy się spać tacy zmęczeni, była godzina czwarta czy piąta rano. Budzi nas dzwonek, łomot do drzwi, wstajemy zaspani – mama z tatą przychodzą zapłakani. „Co się stało?”. „No to wy nic nie wiecie?”. „Nic nie wiemy, bośmy się o piątej położyli spać” – jest godzina wpół do dziesiątej rano. „Stan wojenny wprowadzili na terenie Polski”.

Mieszkam niedaleko trasy W-Z i wszystkie przejazdy kolumn wojskowych, czołgów i tego wszystkiego odbywały się trasą W-Z, [kiedy jechano] na Świdnik i na Fabrykę Samochodów Ciężarowych. I zawsze wieczorem to było takie jedno wielkie dudnienie, bo to wszystko się przemieszczało w tym kierunku. To było coś strasznego, bo na rondzie Wieniawska-Trasa W-Z [*rondo im. Kuklińskiego*] stały dwa albo trzy czołgi, takie wielkie. Dziecko, trzy latka, pytało się: „Tatusiu, co to jest? Co to?” – on to widział na filmach. Była to zima. Godzina milicyjna to też było coś strasznego, jak ludzie biegiem uciekali między klatkami, żeby nie natknąć się na patrol. Trasą W-Z jechały samochody z wojskiem czy z ZOMO, jechały te czołgi, jechały samochody opancerzone. To jechała cała duża kolumna, czasami pół godziny, tego nie można było policzyć, bo też nie mieszkałem tak, żeby widzieć dokładnie i liczyć z okna, tylko słyszałem hurgot tego ciężkiego, wojskowego sprzętu. [Przez] pierwsze dni stanu wojennego od godziny dwudziestej obowiązywał zakaz poruszania się samochodów. Nie było możliwości, żeby jeździć. To wszystko się odbywało w godzinach późnowieczornych i nocnych. Było niemożliwością zrobić [zdjęcie]; trasa W-Z nie była oświetlona, [pojazdy] jechały tylko na swoich światłach, a błysnąć wtedy fleszem, to już by chyba był wyrok.

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 2005-05-14, Lublin |
| **Rozmawiał/a** | Wioletta Wejman |
| **Redakcja** | Piotr Krotofil |
| **Prawa** | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |